

Centrum Analiz Klimatycznych – jednostka skupiająca wyróżniających się ekspertów z Ministerstw: Gospodarki, Finansów i Środowiska, przy dodatkowym wsparciu technicznym ze strony Banku Światowego – przygotowało analizę kosztów polityki redukcji emisji gazów cieplarnianych dla Polski oraz pozostałych krajów UE na podstawie różnych metod rozkładu obciążeń klimatycznych w ramach wspólnoty. Raport opublikowany w lutym pokazuje, iż przyjęte dotychczas mechanizmy faworyzują lepiej rozwinięte gospodarki UE kosztem krajów takich jak Polska.

Nowe ramy polityki klimatycznej UE zaprezentowane w październiku 2014 r. zakładają 40-procentowy cel redukcji emisji CO₂ do 2030 roku (w stosunku do roku 1990). Ponadto udział energii ze źródeł odnawialnych w całkowitym zużyciu energii elektrycznej w UE ma wynieść w 2030 roku co najmniej 27%. Podobnie o co najmniej 27% ma wzrosnąć efektywność energetyczna. Jednakże w zakresie udziału OZE nie przedstawiono celów szczegółowych dla poszczególnych państw wspólnoty, jedynie dla całej UE, co rodzi wątpliwości odnośnie kontrybucji poszczególnych krajów i realizacji celu.

Dotychczasowy kompromis przewiduje, że mniej zamożne kraje wspólnoty, tj. o PKB nieprzekraczającym 60% średniej UE (wśród nich jest Polska), będą mogły przekazywać darmowe uprawnienia emisyjne dla energetyki do 2030 roku w wysokości maksymalnie 40% dostępnej puli alokacji, o wartości ok. 31 mld złotych. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze mają zostać przeznaczone na inwestycje w modernizację sektora energetycznego w kierunku niskoemisyjnym. Wsparcie to było jednym z kluczowych punktów negocjacji polskiej delegacji w Brukseli, ważne również z punktu widzenia konsumenta, gdyż przełoży się na mniejsze podwyżki cen energii. Do najbiedniejszych państw UE trafią też środki ze specjalnej rezerwy o wartości 2% wszystkich pozwoleń na emisję. Z tego źródła Polska może pozyskać dodatkowe 8 mld złotych na modernizację energetyki. Ponadto krajom wspólnoty o poziomie PKB per capita poniżej 90% średniej UE zostaną przydzielone dodatkowe uprawnienia w systemie ETS, w wielkości 10% wszystkich uprawnień.

[mc4wp_form id="84"]

Raport Centrum Analiz Klimatycznych(CAK) zawiera analizę sześciu scenariuszy rozdziału uprawnień do emisji gazów cieplarnianych, trzy wg podejścia ex ante – na bazie historycznych poziomów emisji, wielkości populacji lub odwróconego parametru PKB per capita (tak aby najmniej zamożne kraje były jednocześnie najmniej obciążone) – oraz trzy wg podejścia ex post, gdzie poziomem odniesienia nie są dane historyczne, a symulacje modelowe dotyczące przyszłości. W tym

drugim podejściu wyróżniono scenariusze: równych strat dla wszystkich (relatywnie do PKB), minimalnej sumy strat w UE oraz podejście Rawlsa, czyli minimalizację straty dla najbiedniejszego regionu. Analiza wpływu różnych scenariuszy podziału obciążeń na gospodarkę państw członkowskich UE powstała z wykorzystaniem modelu PLACE, który jest rozszerzonym typem globalnego wielosektorowego modelu równowagi ogólnej (CGE). Warto w tym miejscu przedstawić zastosowanie modeli CGE, pozwalają one na analizowanie wpływu zmian m.in. : cen światowych, gospodarki światowej, technologii produkcji oraz polityki i ochrony środowiska naturalnego.

Zgodnie z raportem CAK, w scenariuszu bazowym (Central+) realizacja polityki klimatycznej do 2030 roku wiąże się z utratą 0,7% PKB całej Unii Europejskiej, jednakże obciążenia te nie będą rozłożone równomiernie i adekwatnie do możliwości poszczególnych krajów. Rozwijające się gospodarki UE, szczególnie charakteryzujące się wysokim udziałem przemysłu energochłonnego w PKB, czyli również Polska, poniosą wyższe koszty polityki klimatycznej. Spadek poziomu konsumpcji gospodarstw domowych w Polsce związany z redukcją emisji gazów cieplarnianych ma wynosić w bazowym scenariuszu aż 2,5%, przy przeciętnej utracie PKB na poziomie blisko 2,0%. Polska, wraz z Chorwacją, Finlandią i Estonią, znajduje się w grupie krajów, które relatywnie tracą najwięcej. Z przeprowadzonej analiza wynika, iż wśród kryteriów ex ante najkorzystniejszym z punktu widzenia interesów Polski jest „zdolność do zapłaty”, oparty na wskaźniku odwróconego PKB per capita. Polska powinna znaleźć wielu sojuszników popierających ten system podziału obciążeń, szczególnie wśród mniej zamożnych krajów, niewchodzących w skład starej UE15. Najmniej korzystnym dla Polski kryterium byłby podział w oparciu o historyczną wielkość emisji. Niestety, w każdym ze scenariuszy ex ante Polska traci relatywnie więcej (mierząc konsumpcją lub PKB) niż przeciętnie pozostałe kraje UE. Spośród kryteriów ex post najlepszym dla grupy mniej zamożnych państw wspólnoty jest podejście dążące do eliminowania wszystkich przejawów nierówności i spłaszczania krzywej kosztów (tzw. inequalityaversion). Przy zastosowaniu tego kryterium Polska otrzymałaby aż 80% uprawnień do emisji w systemie ETS więcej w porównaniu do aktualnej propozycji Komisji Europejskiej. W przypadku zastosowania podejścia równomiernego rozłożenia strat (tzw. horizontal equity), drugiego pod względem opłacalności dla Polski, nasz kraj zyskałby dodatkowe 50% uprawnień w stosunku do wyjściowej propozycji KE. Jest więc o co walczyć, gdyż dodatkowe uprawnienia, jako zbywalne prawa majątkowe, przekładają się na miliardy euro.

Z perspektywy Polski istotny jest podział celu 40% redukcji emisji gazów

cieplarnianych na poziomie UE na sektory objęte systemem handlu pozwoleniami ETS, czyli energetykę i większość przemysłu, oraz takie, które są poza systemem ETS, jak transport, rolnictwo i handel. W sektorach objętych systemem ETS redukcja na poziomie unijnym w porównaniu do 2005 roku ma wynieść średnio 43%, w pozostałych 30%. W przypadku Polski zakładana redukcja w sektorach nieobjętych uprawnieniami do emisji ma wynieść 11%. Chociaż ta wartość dla Polski jest nominalnie najniższa w całej UE (dla porównania: Niemcy – 41%, Francja – 33%), to efektywny cel redukcji emisji poza systemem ETS, tj. przyrównany do ekstrapolowanego trendu bazowego, jest dla Polski najbardziej rygorystyczny, kształtując się na poziomie 17% (dla porównania: Niemcy – 12%, Francja – 13%). Polska we wstępnej fazie negocjacji pakietu klimatycznego zabiegała o złagodzenie zwłaszcza tego pułapu, gdyż dotyka obszarów będących obecnie motorem napędowym polskiego eksportu, jak rolnictwo i transport.

Pamiętajmy, iż polityka klimatyczna, chociaż kosztowna, stwarza też szanse rozwojowe. W Polsce konieczne jest podjęcie działań na rzecz ich większego wykorzystywania, szczególnie w zakresie wspierania innowacyjności poprzez współpracę przemysłu i nauki. Transformacja w kierunku gospodarki niskoemisyjnej, a jednocześnie efektywnej i konkurencyjnej, musi być rozważnie zaplanowana. W celu integracji działań powołano np. Narodowy Program Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej. Jednakże warto zwrócić uwagę również na postrzeganie solidarności europejskiej w tak ważnej gałęzi gospodarki, jaką jest energetyka. Raport CAK wskazuje, iż dotychczas przyjęte kryteria podziału obciążeń wynikających z polityki klimatycznej będą relatywnie niekorzystne dla Polski, ale nominalnie polityka klimatyczna będzie kosztowna dla całej gospodarki UE. Obecne unijne cele redukcji emisji gazów cieplarnianych są w skali globalnej wyjątkowo restrykcyjne, co może niekorzystnie wpłynąć na konkurencyjność krajów wspólnoty, a przy braku międzynarodowego konsensusu w kwestii przeciwdziałania zmianom klimatu, polityka UE może okazać się zupełnie nieskuteczna. Zatem stoimy również przed szansą wynegocjowania lepszych warunków i bardziej sprawiedliwego podziału kosztów w ramach UE, o ile polityka ta zostanie podtrzymana.

Źródło: Biznes Alert. [Czytaj dalej...](#)